

Wyrok z dnia 9 lipca 1998 r.

I PKN 236/98

Zawiadomienie sądu przez pełnomocnika o przyczynie nieobecności na rozprawie nie może być uznane za złożenie wniosku o odroczenie rozprawy, a tym samym przeprowadzenie rozprawy pod nieobecność pełnomocnika i wydanie po niej wyroku nie świadczy o pozbawieniu strony możliwości obrony jej praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 KPC.

Przewodniczący SSN: Teresa Flemming-Kulesza (sprawozdawca), Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Jadwiga Skibińska-Adamowicz.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 9 lipca 1998 r. sprawy z powództwa Lucyna D. przeciwko Zakładowi Doświadczalnemu Roszarnictwa w S. o przywrócenie do pracy, na skutek kasacji strony pozwanej od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu z dnia 28 listopada 1997 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Lucyna D. wniosła o uznanie za bezskuteczne wypowiedzenia umowy o pracę.

Pozwany Zakład Doświadczalny Roszarnictwa w S. wniósł o oddalenie powództwa.

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Szamotułach przywrócił powódkę do pracy (wobec upływu okresu wypowiedzenia) wyrokiem z dnia 20 sierpnia 1997 r.

Sąd ten ustalił następujący stan faktyczny. Powódka pracowała w pozwanym Zakładzie jako inspektor d/s agrotechniczno-surowcowych od 21 listopada 1977 r. do 31 marca 1987 r. oraz od 15 czerwca 1987 r. do 31 lipca 1991 r. Ostatnio zatrudniona była jako agrotechnik od 2 listopada 1994 r. Obowiązki powódki sprowadzały się do opieki nad powierzonymi jej plantacjami lnu w celu osiągnięcia jak najlepszych

plonów, czuwania nad terminowym zaopatrzeniem plantatorów, doradztwa, przeprowadzania kontroli i dopilnowywania właściwej pielęgnacji. Powódka wyszukiwała rolników chętnych do zawarcia umowy kontraktacji, uzgadniała warunki tej umowy, konsultowała technologię uprawy, termin i sposób zbioru, kontrolowała stopień wyroszenia słomy lnianej (oddzielania się włókna od paździerza), pobierała próby słomy do przerobu próbnego w celu ustalenia stopnia wyroszenia i procentu włókna, koordynowała terminy dostaw słomy i nasion do zakładu. Powódka nie miała obowiązku bywania w Zakładzie z określoną częstotliwością, swoją pracę wykonywała w okolicach S., gdzie mieszka. Na ilość i jakość włókna wpływ ma pogoda, spełnienie wymogów agrotechnicznych oraz przerób. Przywożoną od plantatorów słomę składano pod wiatą i przekładano tak, aby wiedzieć od kogo pochodzi dana partia. Powódka proponowała, żeby dla oznaczenia producenta wkładać kartki, ponieważ tylko jeden pracownik zakładu wiedział, od kogo dana partia pochodzi. Wyniki uzyskiwane w przerobach próbnych dokonywanych przez powódkę i w procesie finalnym różniły się znacznie (np. ok. 50%), co powodowało, że jeden producent, a także powódka chcieli być obecni przy przerobie. Wówczas, gdy powódka była obecna przy przerobie, uzyskano dobry wynik proporcji włókna do wagi słomy.

Nowy dyrektor objął stanowisko 15 maja 1997 r., a 20 maja wypowiedział powódce umowę o pracę, podając jako przyczynę słabe wyniki w zakresie prowadzenia plantacji lnu, objawiające się bardzo niską jakością dostarczanej słomy. Powódka twierdziła, że przyczyna ta jest nieprawdziwa. Zdaniem Sądu pracy pozwany nie wykonał obowiązku z art. 6 KC udowodnienia faktu, z którego wywodzi skutki prawne. Sąd uznał podaną przyczynę za ogólnikową i niejasną. Zarzut niedopilnowania plantacji i słabych wyników uznał natomiast za niewłaściwy, ponieważ w chwili wypowiedzenia dokonano przerobu słomy z dwóch plantacji (na cztery nadzorowane przez powódkę), z czego w jednym przypadku uzyskany wynik był dobry.

Sąd pracy przeprowadził wszystkie dowody zgłoszone przez strony. Nie odroczył rozprawy poprzedzającej wydanie wyroku, mimo że „tuż przed rozprawą pełnomocnik pozwanego poinformował Sąd, że nie przyjedzie bo popsuł mu się samochód, nie informując pracownika Sądu kiedy i gdzie samochód mu się popsuł i czy fakt ten uniemożliwił mu skorzystanie z innych środków lokomocji, nie zgłosił też wniosku o odroczenie rozprawy, ani też nie usprawiedliwił nieobecności strony pozwanej”. Informacje podane przez pełnomocnika pozwanego - zdaniem Sądu - zostały podane „w sposób ogólnikowy, bez wskazania, że nie mógł dojechać do Sądu innym

środkiem lokomocji i dlaczego (kiedy i gdzie popsuł mu się samochód)". Wobec tego Sąd nie uznał „lakonicznej informacji” za znaną Sądowi przeszkodę, której nie można przewyciężyć, a o której mowa w art. 214 KPC.

W aktach sprawy brak jest notatki urzędowej co do treści rozmowy przeprowadzonej z pełnomocnikiem pozwanego. W protokole rozprawy odnotowano „z informacji pracownika sekretariatu wynika, że dziś przed godziną 13.00 dzwonił do Sądu radca prawny K. informując, że nie przyjedzie, bo popsuł mu się samochód, innych wniosków nie zgłaszał”.

Sąd Wojewódzki w Poznaniu-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił apelację pozwanego od omówionego wyroku. Zdaniem Sądu drugiej instancji, Sąd Rejonowy przeprowadził postępowanie dowodowe „w granicach wniosków zaoferowanych przez strony”. Takie postępowanie mieści się w ramach zasady kontrydiktoryjności, o której mowa np. w art. 3, 210 i 232 KPC. Ocena przeprowadzonych dowodów „mieści się w granicach swobody sędziowskiej określonej w art. 233 KPC”. Sąd Wojewódzki zwrócił też uwagę, że „zgłaszający uszkodzenie pojazdu radca prawny nie wnosił o odroczenie rozprawy i nie informował o przyczynie nieobecności strony lub osoby, która mogłaby być przesłuchana za nią w trybie art. 304 KPC”. Sąd uznał, że nie zachodzą okoliczności, które sąd odwoławczy bierze pod rozwagę z urzędu.

Pozwany wniósł kasację od tego wyroku, domagając się jego uchylenia w całości, jak również wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu. Zarzucił, że „zaskarżone wyroki zostały wydane z naruszeniem przepisów KPC - art. 393¹ pkt 2 w związku z art. 468 § 2 pkt 2 KPC - co mogło mieć decydujący wpływ na rozstrzygnięcie sporu”. W uzasadnieniu kasacji podniesiono, że istotne naruszenie przepisów postępowania przez Sąd pierwszej instancji polegało na wydaniu wyroku bez przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego. Podniesiono też, że pełnomocnik pozwanego, mając awarię samochodu na trasie do S. i powiadamiając o tym telefonicznie Sąd przed rozpoczęciem rozprawy, spełnił swój obowiązek prosząc sekretarza o powiadomienie sędziego „celem odroczenia rozprawy”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Jedyny zarzut podniesiony w kasacji dotyczył naruszenia przepisu art. 468 § 2 pkt 2 KPC. Przytoczony w treści przepis art. 393¹ pkt 2 KPC stanowi, że kasację można oprzeć na naruszeniu przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. W świetle tego przepisu zarzut naruszenia art. 468 § 2 pkt 2 KPC nie może być uznany za słuszny. Przepis ten dotyczy postępowania przed sądem pierwszej instancji, a kasacja jest środkiem zaskarżenia orzeczenia sądu drugiej instancji. Ponadto z treści tego przepisu wynika, że nie nałożono na sąd bezwzględnego obowiązku podjęcia czynności wyjaśniających mających na celu wyjaśnienie stanowiska stron oraz skłonienie ich do pojednania i zawarcia ugody. Podjęcie tych czynności zależy od tego, czy sąd uzna, że przemawiają za tym wyniki wstępnego badania sprawy. Sąd może też uznać, że nie ma potrzeby przeprowadzenia czynności wyjaśniających, ponieważ nie przyspieszą one postępowania lub są oczywiście niecelowe z innych przyczyn (art. 468 § 1 KP). Wreszcie nie zostało wykazane w kasacji, by zarzucone uchybienie miało istotny wpływ na treść orzeczenia (wydanego przez Sąd drugiej instancji).

Sąd Najwyższy nie stwierdził też, by postępowanie w rozpoznawanej sprawie dotknięte było nieważnością, co należało rozważyć z urzędu (art. 393¹¹ KPC), zwłaszcza wobec treści uzasadnienia kasacji, w którym nawiązano do okoliczności nieobecności pełnomocnika strony pozwanej na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku przez Sąd pierwszej instancji. Sąd Najwyższy podziela pogląd co do tego, że nie było obowiązku odroczenia rozprawy w sytuacji, gdy fachowy pełnomocnik strony (radca prawny) jedynie poinformował Sąd o przyczynie nieobecności, nie wnosząc o odroczenie rozprawy, nie podając nawet, czy przyczyna ta uniemożliwia mu stawiennictwo. Czym innym jest złożenie umotywowanego wniosku o odroczenie rozprawy, a czym innym poinformowanie o przyczynie niestawiennictwa, ewentualnie jego usprawiedliwienie. Dla fachowego pełnomocnika rozróżnienie to nie nastręcza trudności. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy, w świetle treści protokołu rozprawy z dnia 20 sierpnia 1997 r., a także twierdzeń pełnomocnika strony pozwanej przedstawionych w apelacji, na rozprawie apelacyjnej oraz w treści kasacji (nie twierdził on, by złożył wniosek o odroczenie rozprawy z powodu niemożliwości przybycia na nią), nie można uznać, by strona pozwana została pozbawiona możliwości obrony jej praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 KPC.

Z tych wszystkich względów kasacja podlegała oddaleniu jako pozbawiona usprawiedliwionych podstaw (art. 393¹² KPC).

=====